Fijałkowski, Adam

Walahfrid Strabo (ok. 809-849) i jego rzekomy "pamiętnik" szkolny z klasztoru Reichenau

Rozprawy z Dziejów Oświaty 43, 5-19

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R O Z P R A W Y

Rozprawy z dziejów oświaty t. XLIII
PL ISSN 0080-4754

ADAM FIJAŁKOWSKI
Uniwersytet Warszawski
Wydział Pedagogiczny
Katedra Historii Oświaty i Wychowania

WALAHFRID STRABO (ok. 809–849) I JEGO RZEKOMY „PAMIĘTNIK" SZKOLNY Z KLASZTORU REICHENAU

Walahfrid Strabo (Walafrid, Walahfried, Walahfridus Strabo lub Strabus), uczony i poeta, współpracownik Karolingów, benedyktyński mnich i opat klasztoru na wyspie Reichenau, należy do grona jednych z istotniejszych, a jednocześnie najbarwniejszych i najoryginalniejszych autorów renesansu karolińskiego[1]. Czytelnikowi polskiemu, zwłaszcza interesującemu się dziejom oświaty, postać ta może być znana przede wszystkim z jego rzekomego „pamiętnika" ze szkoły opactwa Reichenau, z lat 815–825. W rzeczywistości „pamiętnik" jest jednak tekstem nieautentycznym, powstałym w Szwajcarii, w języku niemieckim, w połowie XIX w. Opublikowany został w języku polskim – jako oryginalny – po raz pierwszy w 1889 r. Ostatnio przypomniał go – znów jako oryginalny – w 1997 r. Stefan Możdżeń w wyborze tekstów źródłowych do historii wychowania, przeznaczonym dla studentów[2]. Tekst rzekomego „pamiętnika" opublikowano po raz pierwszy w roku 1857, w: *Jahresbericht über die Erziehungsanstalt des Benediktiner-Stiftes Maria Einsiedeln im Schuljahre 1856/57, mit einem Programme: „Wie man vor tausend Jahren lehrte und lernte", dargestellt an einem Zeitgenossen des hl. Meinrad: Walafried Strabo*[3] (dalej: „Jahresbericht"). W języku polskim po raz pierwszy opublikował go w „Przeglądzie Powszechnym" w 1889 r. ks. Walenty Gadowski w artykule pt. *Kilka*

[1] Dane o Walahfridzie Strabonie, jego dziełach i podstawowa literatura przedmiotu w: *Die deutsche Literatur des Mittelalters, Verfasserlexikon*, wyd. B. Wachinger et al. , wyd. 2, (dalej: VL2), t. 10, Berlin, New York 1999, kol. 584–603. *Lexikon des Mittelalters* (dalej: LM), t. VIII, München 2002, kol. 1937–1938. A. Önnerfors , *Walahfrid Strabo als Dichter*, w: *Die Abtei Reichenau. Neue Beiträge zur Geschichte und Kultur des Inselklosters*, wyd. H. Maurer, Sigmaringen 1974, s. 83–113. O Reichenau: LM, t. VII, kol. 612–614.

[2] Ostatnio w: *Historia wychowania. Wybór źródeł*, cz. II: *Średniowiecze*, wybór i oprac. : S. Możdżeń, Kielce 1997, s. 17–29.

[3] Einsiedeln 1857, s. 3–18.

słów o genezie pedagogii[4]. Okoliczności powstania owego tekstu w XIX w., jego „legenda" i obecność w literaturze historyczno-oświatowej – tak polskiej jak i zachodnioeuropejskiej – prowadzą do bardzo interesujących wniosków na temat funkcji historii średniowiecza, a precyzyjniej: oświaty w okresie karolińskim, w ciągu ostatniego półtora wieku. Przypisywanie autentyczności tekstowi rzekomego „pamiętnika" przez Stefana Możdżenia w 1997 r., budzić może tym większy niepokój, że na jego nieautentyczność zwrócono już uwagę w publikacji o podobnym charakterze z 1965 r.[5], krytyczny artykuł na ten temat ukazał się w „Zeitschrift für Pädagogik" w 1987 r.[6]

1. AUTOR I DZIEŁO

Mimo więc że Walahfrid Strabo nie jest autorem „pamiętnika" szkolnego z klasztoru Reichenau z lat 815–825, warto przyjrzeć się tej interesującej postaci. Na Walahfrida Strabona zwracano wielokrotnie uwagę w historiografii. Dużo uwagi rękopisom Walahfrida Strabona poświęcił Bernhard Bischoff. Wprowadził on m.in. rozróżnienie czterech etapów rozwoju duktu pisma Walahfrida Strabona (W1–W4), co pozwala na w miarę dokładne datowanie jego rękopisów[7].

Wspomnieć należy także o Walahfridzie Strabonie jako kopiście tekstów antycznych. Do jednych z cenniejszych należy pergaminowy rękopis Reg. lat. 1703 Biblioteki Watykańskiej, zawierający ody i mowy Horacego (k. 3–143). Tym więc ciekawsze jest pytanie o formację intelektualną tego średniowiecznego uczonego.

Walahfrid Strabo rzeczywiście przybył do klasztoru Reichenau w wieku chłopięcym – pewnie około siódmego roku życia. Reichenau było jednym z centrów kultury tego czasu. Nauczycielem Walahfrida w szkole klasztornej był między innymi Erlebald, w latach 822–838 opat Reichanau i biskup Bazylei, oraz Wet-

[4] „Przegląd Powszechny", R VI, 1889, t. XXII, s. 178–194. G. Gadowski podaje tu niespotykaną w źródłach formę imienia: Willibald Strabo. W niniejszym artykule przyjęto najbardziej przyjętą obecnie formę imienia (za LM): Walahfrid Strabo.

[5] *Erziehung und Unterricht im Mittelalter. Ausgewählte pädagogische Quellentexte*, wyd. E. Schoelen, Schöninghs Sammlung pädagogischer Schriften. Quellen zur Geschichte der Pädagogik Paderborn 1965, s. 194, przypis 43.

[6] K.-P. H o r n , *Das „Tagebuch" des Walahfrid Strabo in der Geschichte der Pädagogik. Traditionsstuiftung und Didaktisierung vs. Forschung*, „Zeitschrift für Pädagogik" 33, 1987, z. 5, s. 693–708. Jest to referat wygłoszony na sympozjum „Erziehung und Bildung im Mittelalter und in der frühen Neuzeit", w Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel (dalej: HAB.), 9–11 marca 1987 r. K. -P. Horn, historyk wychowania XIX/XX wieku, omówił krytycznie tekst i jego występowanie w podręcznikach „historii pedagogiki" od połowy XIX w. do 1986 r. Nie wyczerpał jednak możliwości przyjrzenia się genezie powstania „pamiętnika" i jego funkcji politycznej w dobie walki „o duszę" szkoły, ani nie przeprowadził krytyki wewnętrznej samego tekstu.

[7] B. B i s c h o f f , *Mittelalterliche Studien. Ausgewählte Aufsätze zur Schriftkunde und Literaturgeschichte*, t. II, Stuttgart 1967, s. 34–51. – zob. *Cimelia Sangallensia, Hundert Kostbarkeiten aus der Stiftsbibliothek St. Gallen*, oprac. K. Schmuki, P. Ochsenbein, C. Dora, St. Gallen 1998, s. 58–59.

ti (Wettinus, zm. 824 r.)[8], następca Erlebalda w kierowaniu szkołą klasztorną, uczeń Heitona[9], oraz Tatto, późniejszy opat Kempten. W szkole spotkał również Grimalda (zm. 872 w St. Gallen)[10], ucznia Alkuina, opata klasztoru Wissembourg/Weissenburg[11] i St. Gallen, człowieka z otoczenia Karola Wielkiego, późniejszego kapelana i doradcy Ludwika Niemieckiego. W wieku 16 lat, na Reichenau, Walahfrid napisał swój pierwszy utwór (Carmen V 1). Gdy miał 18 lat napisał jeden ze swych najistotniejszych utworów poetyckich: pisana heksametrem „Visio Wettini", w której, od wersu 22, zawarta jest piękna pochwała Renu, Jeziora Bodeńskiego i Reichenau[12] oraz opis wizji przedśmiertnej Wettina – jego nauczyciela greki z Reichenau. W szkole Walahfrid przyjął pewnie przydomek „Strabo" – imię greckiego geografa i podróżnika (63 p.n.e.–20 n.e.), autora geografii powszechnej (Geographika), co wiązać można z jego znajomością języka greckiego. W 825 r. Walahfrid Strabo złożył śluby i został mnichem. Wtedy też zaczął pisać swe „Vademecum" (rkps Sangallensis 878), podręczną „książkę szkolną", którą pisał aż do swej śmierci w 849 roku. Jest to bardzo cenne źródło do dziejów edukacji średniowiecznej. Rękopis ten zawiera między innymi teksty szkolne: gramatyki Donata, Prysciana, teksty Bedy Czcigodnego, Alkuina, zbiory sentencji i szkolne wzory odmian gramatycznych (*chriae*)[13], co może – poza m.in. zachowanymi katalogami bibliotek klasztornych – stanowić źródło do poznania „kanonu" autorów szkolnych tego czasu.

W r. 827 Walahfrid Strabo został wysłany do Fuldy, do szkoły kierowanej przez Rabana Maura. Tam pogłębił swą wiedzę zwłaszcza w dziedzinie teologii, to jest – jak wówczas rozumiano – przede wszystkim komentowania Pisma Świętego. W Fuldzie nie czuł się jednak najwyraźniej najlepiej, skoro – jak sam pisze (Carmen V 75, 29) – jako uwolnienie traktował odwołanie go stamtąd w r. 829. Dzięki rekomendacji między innymi Grimalda, powołany został wówczas na dwór cesarza Ludwika Pobożnego. Był tam, być może, wychowawcą cesarskiego syna, późniejszego cesarza Karola Łysego.

[8] LM, t. IX, kol. 49–50.

[9] LM, t. IV, kol. 2113; t. VII, kol. 612.

[10] LM, t. IV, kol. 1713–1714.

[11] LM, t. VIII, kol. 2137–2139. O kulturze piśmiennej klasztoru Wissembourg/Weissenburg (Alzacja) w tym czasie świadczy między innymi zachowana biblioteka (obecnie w HAB Wolfenbüttel). H. Butzmann, *Die Weissenburger Handschriften*, Kataloge der HAB, t. 10, Wolfenbüttel 1964. *Die Weissenburger Handschriften. Blick in eine Bibliothek des frühen und hohen Mittelalater*, oprac. : R. Bacher, K. Frenzel, H. Härtel, Wolfenbüttel 2002.

[12] MGH, Poetae latini medii aevi, t. II, wyd. E. Dümmler, Berlin 1884, s. 304nn.

[13] B. Bischoff, *Manuscripts and Libraries in the Age of Charlemagne*, Cambridge 1995, s. 101, 122 – jako forma ćwiczenia szkolnego odmieniona jest w autentycznym „Vademecum" Walahfrida Strabona przez wszystkie przypadki, w liczbie pojedynczej i mnogiej, między innymi sentencja: „Ipsa eadem supradicta coniunx et contumax et contumeliosa arpaginem in manu tenens".

W 838 r., z woli Ludwika Pobożnego, a wbrew wolnemu wyborowi samych mnichów, Walahfrid Strabo został opatem Reichenau. Po śmierci Ludwika Pobożnego (840) zaangażował się w spory o władzę między jego synami. Spowodowało to wygnanie Walahfrida z Reichenau. Dzięki powtórnemu poparciu Grimalda w r. 842 mógł powrócić na Reichenau i objąć ponownie godność opata. W 849 r. wysłany był w poselstwie Ludwika Niemieckiego do Karola Łysego. 18 sierpnia 849 r. Walahfrid Strabo utonął, w wyniku nieszczęśliwego wypadku, podczas przeprawy przez Loarę.

Wydania dzieł Walahfrida Strabona dokonano już w XIX w.: w *Patrologiae cursus completus. Series Latina* (PL 113–114) oraz w MGH[14]. Według obecnego stanu badań wydaniu Migne'a w PL 113–114 z całą pewnością nie należy wierzyć: z jednej strony zawiera dzieła, których Walahfrid z całą pewnością nie napisał, z drugiej – nie zawiera dzieł z całą pewnością autentycznych. Do autentycznych dzieł Walahfrida należą: komentarz do Pięcioksięgu, „Expositio super Psalmos", komentarz do powszechnych listów apostolskich, trzy homilie, „Liber de exordiis" (liturgia), żywoty: „Vita S. Galli", „Vita S. Otmari", poetyckie: „Visio Wettini", „De vita et fine Mammae monachi", „De beati Blaithmaic vita et fine", a także dzieła o charakterze świeckim: „De homine et partibus eius", „Vademecum", „De imagine Tetrici", mniejsze utwory poetyckie, a także utwór poetycki „De cultura hortorum" (Hortulus), czyli wierszowany zielnik. Zdecydowana większość tych autentycznych utworów posiada również nowe, krytyczne wydania[15].

2. DZIEŁO NIEAUTENTYCZNE: „GLOSSA ORDINARIA"

Najważniejsze nieautentyczne dzieło, przypisywane Walahfridowi Strabonowi od wieku XII aż po połowę wieku XX, to „Glossa ordinaria"– glosy do Pisma Świętego, to znaczy komentarze do poszczególnych słów i zwrotów Biblii[16].

„Glossa ordinaria"[17] powstała w rzeczywistości nie w IX, lecz w pierwszej połowie XII w. i aż do końca średniowiecza była wielokrotnie przeredagowywana, co wykazała ponad wszelką wątpliwość kilkadziesiąt lat temu Beryl Smalley[18].

[14] VL2, 10, 585–598.

[15] Tamże

[16] LM, t. II, kol. 42–43.

[17] PL 114, kol. 9–752.

[18] B. S m a l l e y, *Gilbertus Universalis, Bishop of London (1128–1134) and the Problem of the „Glossa Ordinaria"*, „Recherches de théologie ancienne et médiévale", t. VII, Louvain 1935, s. 235–262. B. S m a l l e y, *The Study of the Bible in the Middle Ages*, wyd. 2, New York 1952, s. 56–66.

3. RZEKOMY „PAMIĘTNIK" SZKOLNY

Inny tekst niesłusznie przypisywany Walahfridowi Strabonowi to właśnie wspomniany wyżej jego rzekomy „pamiętnik szkolny" z czasu jego pobytu w szkole na Reichenau (z lat 815–825, to jest przed początkiem powstawania autentycznego „Vademecum")[19]. Według rzekomego „pamiętnika", w 815 r. Walahfrid przybyć miał do szkoły zewnętrznej klasztoru Reichenau, gdzie wszystko początkowo wydawać się mu miało bardzo obce. Tu spotkał Grimalda, który odegrał dużą rolę w jego życiu. Na początku siedmioletni Walahfrid uczyć się miał czytać po łacinie i po niemiecku. Bardzo prędko, bo już od zimy 815/816 uczył się również pisania. Naukę łączono z pracą fizyczną (zbiór owoców w ogrodzie klasztornym) i gimnastyką (pływanie łódką po Jeziorze Bodeńskim). Na wiosnę 816 r. Walahfrid przystąpić miał do nauki gramatyki. W szkole młodsi mogli mówić po niemiecku, starsi – już tylko po łacinie. Jeden ze starszych uczniów uczył Walahfrida gramatyki Donata (pewnie: Ars minor) na pamięć (metoda wzajemnego nauczania). W 816 r. ukończono budowę kościoła Maryi Panny i św. Marka na Reichenau (Mittelzell). W poświęceniu udział miało wziąć 700 mnichów i 500 uczniów (!): 100 ze szkoły wewnętrznej i 400 ze szkoły zewnętrznej. Ta liczba, podział uczniów i dokładność budzą od razu wątpliwości. W 817 r. Walahfrid kontynuować miał naukę gramatyki (ortografia) i na pamięć opanować miał cały psałterz. W r. 818 Walahfrid czytać miał już teksty Alkuina, Dystychy Katona, metrykę Bedy Czcigodnego, poematy Prospera, Juwenkusa, Seduliusza i Wergiliusza. W r. 819 czytać miał dodatkowo Stacjusza, Lukana, Mariusza Wiktoryna i Kasjodora. Wówczas miał się również odbyć egzamin kończący naukę gramatyki i umożliwiający przejście do nauki retoryki. Obok nauki miały się odbywać ćwiczenia gimnastyczne: wyścigi, zabawa przy drążku (Stockspiel) i gra w kości. W r. 820, a więc w szóstym roku nauki, rozpocząć miał studium retoryki – z Kasjodora, Cycerona i Kwintyliana – i historii z kroniki Bedy Czcigodnego, Euzebiusza z Cezarei, św. Hieronima, Prospera, Kajodora, Salustiusza, Tytusa Liwiusza, Prudencjusza, Fortunata. W 821 r. Walahfrid miał już czytać również Boecjusza i „pismo Bedy o dialektyce Arystotelesa", a także kodeksy praw: Teodozjusza, Franków Salijskich i Ripuaryjskich oraz Longobardów. W 822 r. rozpocząć miał naukę arytmetyki (Boecjusz, Alkuin, Beda, praktyczne posługiwanie się abakusem, kalendarz kościelny), w 823 – geometrii z geografią (Boecjusz, Izydor z Sewilli, Beda), w 824 – muzyki (Boecjusz, Beda) i greki (gramatyka grecka zakupiona od Greka z Konstantynopola (!) i Homer; nauczycielem był wspomniany Wettin), a w 825 – astronomii. W r. 825 Walahfrid został mnichem (tak było rzeczywiście) w klasztorze Reichenau.

[19] VL², kol. 598–599 – nie ma nawet słowa o rzekomym „pamiętniku".

W 825 r. kończy się tekst rzekomego „pamiętnika". W tym samym roku pojawiają się pierwsze notatki we wspomnianym wyżej autentycznym rękopisie Walahfrida Strabona, w jego „Vademecum" (rkps Sangallensis 878), pisanej aż do śmierci w 849 r.

Już ten sam krótki przegląd treści rzekomego „pamiętnika" stawia wiele znaków zapytania: co do nauczania wszystkich wymienionych autorów już na etapie szkolnym, co do metody nauczania (wzajemne nauczanie, indywidualizacja nauczania, związek wychowania intelektualnego z moralnym i fizycznym), sformalizowania nauczania (nazwy szkół, egzaminy umożliwiające przejście od nauki gramatyki do innych sztuk wyzwolonych itp.). Przypomina to bardziej szkołę zinstytucjonalizowaną, postoświeceniową niż szkołę wczesnego zwłaszcza średniowiecza. Dane dotyczące liczby mnichów, a zwłaszcza uczniów klasztoru Reichenau są kilkakrotnie zawyżone. Co najmniej podejrzany jest również sam gatunek literacki, tj. osobisty pamiętnik, co by było ewenementem w środowisku monastycznym. *Last but not least*: tekst ten nie występuje w ogóle w języku łacińskim, lecz jedynie w XIX-wiecznym języku niemieckim.

4. JAK MÓGŁ POWSTAĆ RZEKOMY „PAMIĘTNIK" WALAHFRIDA STRABONA?

Naturalnym odruchem jest w takiej sytuacji przyjrzenie się, skąd pochodzi tekst „pamiętnika". Autor wyboru tekstów źródłowych, S. Możdżeń, informuje we wprowadzeniu do omawianego tekstu, że zaczerpnął go z artykułu W. Gadowskiego pt. *Kilka słów o genezie pedagogii*, zamieszczonego w „Przeglądzie Powszechnym" z 1889 r. Mimo błędnego zapisu bibliograficznego podanego przez S. Możdżenia, tekst „pamiętnika" Walahfrida Strabona odnajdujemy w artykule ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956), stosunkowo młodego wówczas człowieka, w 1889 r., po studiach jedynie w seminarium duchownym w Tarnowie[20]. Cały artykuł powstał jako polemika z tekstem równie młodego wówczas Feliksa Konecznego (1862–1949)[21] pt. *Geneza pedagogii*, zamieszczonego na łamach lwowskiego „Muzeum" w 1888 r.[22] F. Koneczny zaprezentował tezę, że „Średnie wieki miały dydaktykę, ale nie miały pedagogii, bo w systemie scholastycznym nie było dla niej miejsca; [a] myśl ludzka kręciła się w zaczarowanym kręgu kole wyrozumowania tajemnic wiary zużywając w nim swe siły"[23]. Pomijając w tym miejscu zasadność „artykułu z tezą" F. Konecznego, należy zaznaczyć, że tekst ks. Gadowskiego, pisany również „z tezą", tyle że przeciwną.

[20] Zob. *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Lublin 1989, kol. 800–801.

[21] P. B i l i ń s k i , *Feliks Koneczny (1862–1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.

[22] F. K o n e c z n y , *Geneza pedagogii*, „Muzeum. Czasopismo wydawane przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych", R IV, 1888, s. 627–729.

[23] Tamże, s. 627.

Jest to wyraźnie tekst apologetyczny. Autor broni szkolnictwa, myśli oświatowej w średniowieczu i roli cywilizacyjnej Kościoła katolickiego w średniowieczu[24]. Rzekomy „pamiętnik" Walahfrida Strabona jest jednym z wielu argumentów świadczących o pozytywnych wartościach szkoły średniowiecznej, religii i Kościoła w dziejach oświaty. Ks. Gadowski rozpoczynając bardzo długi, bo liczący kilkanaście stron, cytat, czyli rzekomy „pamiętnik" Walahfrida Strabona, pisze wyraźnie, nie pozostawiając żadnych wątpliwości co do autentyczności tekstu. Podaje jednocześnie, że tekst „pamiętnika", z drugiej jednak ręki, z „Jahresbericht" z Einsiedeln z 1857 r.[25] Zostawmy więc polemikę ks. Gadowskiego z F. Koneczným, gdyż jest to zupełnie inny temat, i zajrzyjmy do tekstu „Jahresbericht".

Już pierwsze spojrzenie na obydwa teksty zdaje się wskazywać, że ks. W. Gadowski w ogóle nie widział tekstu wydanego w Einsiedeln w 1857 r., gdyż nosi on w „Jahresbericht" nieco inny tytuł: są dwie drobne różnice w brzmieniu tytułu. Co więcej, tekst „pamiętnika" w „Jahresbericht" z r. 1857 nosi tytuł dodatkowy: „Wie man vor tausend Jahren lehrte und lernte", którego ks. Gadowski w ogóle nie podaje. Jest to jednak nic wobec faktu, że w tekście „Jahresbericht" z 1857 r. o Walahfridzie Strabonie i jego rzekomym „pamiętniku" napisane jest wprost, że: „Seine Geschichte ist zwar nirgends im Zusammenhange aufgezeichnet, sondern musste erst mühsam aus seinen und seiner Zeitgenossen Schriften Zug für Zug zusammengesucht werden; [...] Unter den Quellen, die vorzüglich benutzt wurden, nennen wir vor Allem die Werke Walafried Strabos selbst [...] dan die Werke des hl. Beda, Alkuins und Rhabanus Maurus; ferner die Scriptores oder Historiker jener Zeit [...]; sowie die geschichtlichen Werke über die Reichenau von dem Prior Egon [...] u.s.w."[26]. Nie ma więc żadnych wątpliwości: tekst z całą pewnością nie jest autentyczny, powstał w połowie XIX w., w Einsiedeln, na podstawie źródeł z epoki (sam Walahfrid Strabo, Beda Czcigodny, Alkuin i Raban Maur) i późniejszych opracowań. Autor z Einsiedeln z 1857 r. wcale nie robi mistyfikacji. Uczciwie wskazuje skąd czerpał swe wiadomości – z dostępnych mu edycji: *Canisii antique lectiones* i *Acta Sanctorum Ordinis Sancti Benedicti* Jeana Mabillona.

Autor rzekomego „pamiętnika" w „Jahresbericht" nie podpisał się. Można się domyślać, że najprawdopodobniej był nim o. Gall Morel (1803–1872), benedyktyn, w 1856/57 r. rektor elitarnej klasztornej męskiej szkoły średniej w Einsiedeln. Napisanie tekstu w pierwszej osobie liczby pojedynczej miało uczynić tekst bardziej dostępnym i interesującym. Przy analizie tekstu rzekomego „pamiętnika" wydaje się, że ważne dla nas jest, iż jego domniemany rzeczywisty autor, o. Gall Morel (1803–1872), był postacią i osobowością niebanalną.

[24] W. Gadowski, *Kilka słów o genezie pedagogii*, „Przegląd Powszechny", R VI, 1889, t. XXI, s. 305–314nn.

[25] Tamże, R. VI, 1889, t. XXII, s. 178–194.

[26] „Jahresbericht", s. 5.

Był bibliotekarzem i archiwistą Einsiedeln[27], a także religijnym poetą[28], wydawcą objawień XIII-wiecznej mistyczki Mechtyldy z Magdeburga (Mechthild von Magdeburg, ok. 1207–ok. 1282)[29] na podstawie jedynego rękopisu z Einsiedeln[30], a jednocześnie także nauczycielem w szkole w Einsiedeln (nauczał retoryki i filozofii), działaczem na polu oświatowym[31], autorem kilkuset artykułów, przemówień, kazań, notatek itp., członkiem wielu towarzystw naukowych (w tym historycznych). To postać, zaangażowana w życie polityczne, zwłaszcza na polu oświatowym, niemieckojęzycznych kantonów Szwajcarii połowy XIX w.

Powstaje szereg pytań. Po pierwsze: dlaczego o. Gall Morel mógł napisać lub właściwie skompilować na podstawie dzieł autentycznych, rzekomy „pamiętnik" Walahfrida Strabona ze szkoły klasztornej Reichenau (815–825)? Najprostszą odpowiedź podaje sam Gall Morel we wstępie do omawianego tekstu. Założyciel klasztoru w Einsiedeln, św. Meinrad (Meinhard), początkowo mnich na Reichenau, w mniej więcej tym samym czasie co Walahfrid Strabo uczył się w szkole klasztornej Reichenau. Tekst o. Galla Morela miał więc niewątpliwe znaczenie dydaktyczne: pokazywał związek obu klasztorów, atmosferę, w której kształcił się św. Meinrad. Napisanie tego tekstu w stylu rzekomego „pamiętnika" uczynić go miało – i uczyniło! – bardziej atrakcyjnym w odbiorze. Widać, że Gall Morel był nie tylko dobrym bibliotekarzem, ale również pedagogiem i dydaktykiem. Czy jednak tylko?

Tekst „pamiętnika" ukazuje bardzo pozytywny obraz rzeczywistości szkolnej w klasztorze IX w. Miało to bez wątpienia duże znaczenie w dobie walki ze środowiskami bardziej liberalnymi o formę szkoły, o jej wyznaniowy charakter, w dobie po stłumieniu w Europie Wiosny Ludów. Nie miejsce tu na omawianie całości złożonej sytuacji politycznej lat pięćdziesiątych XIX w. Wspomnieć jednak wypada o przedstawieniu Zgromadzeniu Narodowemu we Francji przez ministra Fallouxa ustawy szkolnej (1850), o trzech tzw. „pruskich regulatywach"

[27] O klasztorze Maria Einsiedeln: LM, t. III, kol. 1743–1746. Najważniejsze dzieła o. Galla M o r e l a to: *Die Regesten der Benediktiner-Abtei Einsiedeln*,wyd. Th. von Mohr, G. M o r e l, *Die Regesten der Archive in der schweizerischen Eidgenossenschaft*, t. 1, 1, Chur 1848. Nie opublikowane, pozostające w rękopisach: *Catalogus Codicum Manuscriptorum Monasterii Einsidlensis*, t. 1–2 (777 rękopisów) – też katalog chronologiczny, geograficzny rękopisów. Rękopiśmienne również: katalog inkunabułów z Einsiedeln (chronologiczny i geograficzny), katalog zbiorów muzycznych Einsiedeln, katalog sztychów z biblioteki w Einsiedeln – za: *Professbuch der Fürst. Benediktinerabtei U. L. Frau zu Einsiedeln. Festgabe zum tausendjährigen Bestand des Klosters*, wyd. Rudolf Henggeler OSB, Einsiedeln 1933, 492–506 (Monasticon Benedictinum Helvetiae, t. III).

[28] G. M o r e l, *Gedichte*, t. 1–2, Einsiedeln 1852–1859.

[29] LM, t. VI, kol. 438.

[30] *Offenbarungen der Schwester Mechthild von Magdeburg oder Das fliessende Licht meiner Gottheit. Aus der einzigen Handschrift d. Stiftes Einsiedeln hrsg. von Gall Morel*, Regensburg 1869 (reprint: Darmstadt 1976).

[31] Był członkiem Rady Oświatowej (*Erziehungsrat*) kantonu Schwyz w latach 1843–1852.

(1854) Karla Ottona von Raumera i F. Stiehla, o konkordacie Stolicy Apostolskiej z Cesarstwem Austriackim (1855). To myślenie o chęci podporządkowania szkolnictwa Kościołowi – katolickiemu lub luterańskiemu – jako reakcję na Wiosnę Ludów było aktualne w Europie od połowy lat pięćdziesiątych, czyli od czasu gdy powstał rzekomy „pamiętnik", do początku lat siedemdziesiątych XIX w. Wprawdzie Szwajcarię pośrednio jedynie dotknęła myśl Wiosny Ludów i klimatu politycznego w Europie po jej stłumieniu, jednak dyskusja na temat walki „o duszę szkoły" była tam właśnie jak najbardziej na miejscu. To przecież właśnie tam działał Jan Henryk Pestalozzi (1746–1827), zwolennik naturalizmu w wychowaniu. W walkę tę zaangażowany był bezpośrednio również sam o. Morel, benedyktyn, członek władz oświatowych swego kantonu (1843–1852). Tekst pokazuje jednoznacznie, po której stronie walki „o duszę szkoły" zaangażowany był o. Morel.

Dlaczego Gall Morel wybrał Walahfrida Strabona? Walahfrid był bez wątpienia autorem ważnym, dawnym, związanym ze szkołą, z regionem, w którym powstał tekst. Do tego Walahfrid pozostawił, choć niestety – co jest raczej typowe dla epoki – w formie rozproszonej, w kilku swych dziełach, liczne wiadomości na temat swych lat szkolnych. Formę pamiętnika usprawiedliwia dodatkowo fakt, że Walahfrid Strabo pozostawił coś w rodzaju jakby naukowego „pamiętnika" – wspomniane „Vademecum" (rkps Sangall. 878), rzeczywiście powstałe na Reichenau (825–849). O. Morel, jako autor katalogów rękopisów i regestów z Einsiedeln, nie mógł nie znać „Vademecum" Walahfrida Strabona z Biblioteki Opactwa w St. Gallen. Gall Morel dopisał więc do owego autentycznego „Vademecum" jakby część pierwszą – właśnie z okresu nauki szkolnej (do r. 825). Ponadto jako nauczyciel, również retoryki, wiedział jaka forma przekazu jest najbardziej zrozumiała, robi wrażenie autentyczności, pobudza wyobraźnię.

Dlaczego o. Morel napisał „pamiętnik" właśnie ze szkoły klasztoru Reichenau? Ważna i niekwestionowana była i jest rola Reichenau – kulturalna i polityczna – w czasie odrodzenia karolińskiego, oraz jego związek z Einsiedeln i St. Gallen (od VIII–IX w.). Reichenau w 1857 r. należało do Badenii (od 1870/71 r. – do Niemiec). Po drugiej stronie Jeziora Bodeńskiego znajduje się już Szwajcaria – stąd tym większe zainteresowanie szwajcarskiego benedyktyna dawnym już wówczas, po sekularyzacji w 1803 r., opactwem benedyktyńskim Reichenau. Przypomnienie dawnej świetności Reichenau było więc ze strony szwajcarskiego benedyktyna przejawem moralnego oporu wobec sekularyzacji klasztorów badeńskich na początku XIX w.

Dodatkowego znaczenia politycznego tego najwyraźniej świadomego wyboru o. Morela dodaje fakt, że dokładnie naprzeciw Reichenau, na wysokim, szwajcarskim brzegu Jeziora Bodeńskiego (Untersee) znajduje się zamek Arenenberg. Od 1820 r. było to t.zw. „małe królestwo" (*kleines Königreich*) Hortensji – adoptowanej córki Napoleona I, dawnej królowej Holandii i jej syna,

BIBLIOTEKA BN

księcia Ludwika Napoleona, późniejszego cesarza Napoleona III. Dzieciństwo i młodość późniejszego cesarza Napoleona III upłynęło właśnie na Arenenbergu, z pięknym widokiem z okien zamku wprost na Reichenau. Szwajcarski zamek Arenenberg był jednak nie tylko miejscem idyllicznego dzieciństwa i młodości Napoleona III. To właśnie w neutralnej Szwajcarii, w otoczeniu obrazów i mebli Napoleona I i Józefiny, powstawały plany nieudanych puczów Ludwika Napoleona w Strasburgu (1836) i Boulogne (1840). Zamek Arenenberg i jego związek z Napoleonidami znany był w Europie. Napoleonidom bardzo odpowiadała historia Reichenau – opactwa powstałego w początku IX w. (wg tradycji klasztornej św. Pirmin założył klasztor na Reichenau nawet w 724 r.) z uposażeniem Karola Młota lub książąt alemańskich[32]. W 1857 r., czyli w czasie, gdy o. Gall Morel opublikował tekst rzekomego „pamiętnika" Walahfrida Strabona, Ludwik Napoleon był już cesarzem Francuzów, jako Napoleon III (1852–70). Warto więc było, choćby w najbardziej uproszczonej formie, przypomnieć klasztor Reichenau i jego szkolne tradycje. I chociaż nie ma dowodu, by Napoleon III kiedykolwiek przeczytał tekst „pamiętnika", jest jednak niewątpliwym faktem, że „pamiętnik" trafił do przekonania wielu ówczesnym historykom i działaczom oświaty. Właśnie taki tekst był w ówczesnej sytuacji politycznej potrzebny.

5. LEGENDA RZEKOMEGO „PAMIĘTNIKA" WALAHFRIDA STRABONA

W oczach ówczesnych ludzi średniowiecze, tysiącletnia historia, były argumentem istotnym w rozwiązywaniu bieżących problemów. Wynikało to z XIX-wiecznego ducha historycyzmu, co trudno w tym miejscu obszerniej omawiać. Stąd duża rola historii w „nauczaniu wychowującym" (J.F.Herbart), również w kształceniu nauczycieli w tym czasie. Historia służyć więc miała uzasadnieniu konkretnych rozwiązań (również wychowawczych) i kreowaniu postaw przez wykazanie ich związku z tradycją. W wychowaniu młodzieży i kształceniu nauczycieli miała wyraźny cel „dydaktyzowania" (*Didaktisierung*). Tekst „pamiętnika" Walahfrida Strabona doskonale – jak się okazało – spełniał ten cel.

„Pamiętnik" rzekomo Walahfrida Strabona trafił najpierw, z racji języka, do opracowań niemieckojęzycznych. Już w tym samym, 1857 r., został on przedrukowany w Moguncji, w popularnym czasopiśmie „Der Katholik", jednak już bez podania autora, co sugerować mogło, że autorem jest sam Walahfrid Strabo[33]. Wydawcy w czasopiśmie „Der Katholik" podali rzetelnie swe źródło:

[32] LM, t. VII, kol. 612. O zainteresowaniu Napoleonidów Reichenau świadczy fakt, że to z ich udziałem w r. 1838 kilkukilometrowa grobla połączyła wyspę Reichenau z lądem.

[33] M. M a r t i , *Wie man vor tausend Jahren lehrte und lernte*, „Der Katholik, eine religiöse Zeitschrift zur Belehrung und Warnung", wyd. J. B. Heinrich, C. Mousang, R 37, Neue Folge t. 16, Mainz 1857, s. 314–334. K. -P. H o r n , *Das „Tagebuch" des Walahfrid Strabo*, s. 696.

„Jahresbericht", czyli szkolne sprawozdanie z klasztoru Einsiedeln. W ten sposób „pamiętnik" dostał się do szerszego kręgu odbiorców.

Pięć lat później, w r. 1862, tekst „pamiętnika" trafił do książki Lorenza Kellnera pt. *Skizzen und Bilder aus der Erziehungsgeschichte*[34]. Książka ta była dwukrotnie wznawiana[35], również jako podręcznik lub raczej wypisy tekstów źródłowych dla niemieckich seminariów nauczycielskich. Lorenz Kellner (1811–1892), niemiecki pedagog katolicki, nie opatrzył tekstu żadnym komentarzem, lecz jedynie nadał mu nowy tytuł: „Walafried Stabos Studien und die Studieneinrichtung im Kloster Reichenau" i w przypisie podał odniesienie do „Jahresbericht". Tytuł rozdziału nadany przez Lorenza Kellnera, styl „pamiętnika", fakt, że pisany jest on w pierwszej osobie liczby pojedynczej, sugeruje wprost, że mamy do czynienia z autentycznym tekstem Walahfrida Strabona z IX w. Gdyby jednak chodziło tu tylko o pomyłkę lub przeoczenie L. Kellnera w pierwszym wydaniu książki (1862), autor powinien dokonać wyraźnego sprostowania ewentualnej złej interpretacji w wydaniu II (1869–71) lub III (1880). Nie uczynił tego jednak. Można się domyślać, że L. Kellner w ogóle nie zajrzał do źródła, na które się powoływał (tj. do „Jahresbericht"), lecz jedynie do mogunckiego czasopisma „Der Katholik" z 1857 r. Zadecydować mogły również inne względy[36]. Rzekomy „pamiętnik" Walahfrida Strabona bronił wyznaniowego charakteru szkoły, w szczególności szkoły katolickiej – tak w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., jak w dobie „Kulturkampfu" (1871–1878), jak i w klimacie politycznym Niemiec końca XIX i początku XX w.

Sprawa nie da się jednak w sposób prosty „zaszufladkować" do kategorii walki o szkołę katolicką w Niemczech. Pierwszy artykuł mówiący wprost, że tekst „pamiętnika" nie jest autentycznym źródłem z IX w., napisał ks. Joseph König, profesor teologii we Fryburgu Bryzgowijskim, w 1882 r.[37] Opublikował

[34] L. Kellner, Skizzen und Bilder aus der Erziehgungsgeschichte, t. 1–3, wyd. I, Essen 1862.

[35] L. Kellner, *Skizzen und Bilder...*, t. 1–3, wyd. II, Essen 1869–71. Tenże, *Erziehungsgeschichte in Skizzen und Bildern. Mit vorwiegender Rücksicht auf das Volksschulwesen*, wyd. III, t. I, Essen 1880, s. 149–164.

[36] E. Schmitz, *Lorenz Kellners Bemühungen um Schule und Lehrerbildung*, Mainz 1965. W. Kellner, *Lorenz Kellner, ein Religionspädagoge. Eine Darstellung seiner Erziehungslehre unter religionspädagogischer Schau, seine Beziehung zu B. Overberg, G. M. Dursch und Fénelon nebst Würdigung*, Emsdetten 1937. Ks. B. Müller, *Dr. Lorenz Kellners Stellung zu Religion und Religionsunterricht; Eine pädagogische Studie, Schulpolitik und Erziehung*, Neue Folge, z. 13, Düsseldorf 1922. Ks. H. Acker SJ, *Erziehung und Unterricht; Dr. Lorenz Kellners pädagogische Grundsätze*, Sammlung Kösel, t. 56, Kempten, München 1912.

[37] J. König, *Walahfried Strabo und sein vermeintliches Tagebuch*, „Freiburger Diözesan-Archiv", t. 15, 1882, s. 185–200. Tenże, *Über Walahfried Strabo von Reichenau*, „Freiburger Diözesan-Archiv", t. 3, 1868, s. 317–464.

[38] Podręcznik ukazał się po raz pierwszy: K. Schimdt, *Geschichte der Pädagogik in weltgeschichtlicher Enwicklung und organischen Zusammenhange mit dem Culturleben der Völker*, t. 1–4, Cöthen 1860–1862. W tomie 2, wydanym w 1861 r., nie ma tekstu rzekomego

go jednak nie w czasopiśmie pedagogicznym, lecz diecezjalnym. Nieautentyczność „pamiętnika" została jednak przez katolickiego duchownego, historyka i teologa już w 1882 r. wyraźnie stwierdzona. Nie przeszkodziło to jednak dalszemu rozpowszechnieniu się „pamiętnika" w literaturze historyczno-oświatowej.

W jednym z najważniejszych niemieckich podręczników do historii wychowania, w czterotomowej „Geschichte der Pädagogik" Karla Schmidta (1819–1864) w opracowaniu Wicharda Langego (1826–1884), w wydaniach II–IV, znajdujemy tekst rzekomego „pamiętnika" z Reichenau, jako tekst autentyczny. W. Lange podał tam wiadomość: „Über seine Studien und Ergebnisse als Schüler in Reichenau hat er [to jest Walahfrid Strabo – A.F.] ein Tagebuch geführt. [...] Das Tagebuch lautet..." – i tu rozpoczyna się znany tekst „pamiętnika". W. Lange, piszący z pozycji nie-katolickich, nie miał żadnych wątpliwości co do autentyczności tekstu „pamiętnika". W podręczniku K. Schmidta w opracowaniu W. Langego czytamy, że tekst rzekomego „pamiętnika" ukazał się „zuerst in dem Jahresberichte über die Erziehungsanstalt des Benedictiner-Stiftes Maria-Einsiedeln von 1856 bis 1857 und ist seitdem in mehrere geschichtspädagogische Werke übergegangen"[38], czyli że tekst był już dobrze znany, przekazywany „w wielu historyczno-oświatowych dziełach" – rozumie się znów: jako tekst autentyczny. Nikt nie zadał sobie jednak najwyraźniej trudu zajrzenia do „Jahresbericht", mimo że powoływano się na to sprawozdanie w przypisach, w tekście lub w bibliografii. Można przypuszczać, że W. Lange opracowujący podręcznik K. Schmidta z 1860–1862 r. (interesujący nas tom II ukazał się w 1861 r.) zaczerpnął tekst „pamiętnika" z wydania książki Kellnera z 1862 r.[39] I tak tekst rzekomego „pamiętnika" zaczął krążyć jako autentyczny na zasadzie bezkrytycznego przepisywania go, bez sprawdzenia wiarygodności, przez kolejne autorytety – autorów niemieckich podręczników historii wychowania.

Z powodu najwyraźniejszego braku rzetelności i powtarzania błędów poprzedników tekst „pamiętnika" w latach 1883–1938 pojawiał się jako autentyczny aż u co najmniej jedenastu niemieckojęzycznych autorów omawiających dzieje oświaty[40]. Jeszcze w latach 1950–1986 trzech niemieckojęzycznych autorów

„pamiętnika" Walahfrida Strabona. L. Kellner zamieścił go rok później (1862), w wyd. I *Skizzen und Bildern...* Nieścisłość popełnia K. -P. H o r n , *Das „Tagebuch"...*, s. 696, przypisując K. Schmidtowi włączenie tekstu „pamiętnika" do podręcznika. Po śmierci Karla Schmidta (1864) podręcznik ten rozbudowywał Wichard Lange, który był przede wszystkim liberalnym pedagogiem, wydawcą pism Fryderyka Fröbla (F. F r ö b e l , *Gesammelte pädagogische Schriften*, wyd. W. Lange, Berlin 1874. H. W e n z e l , *Wichard Lange: politische Anschauungen einen liberalen Erziehers*, Würzburg 1940), a nie historykiem. Jego rozbudowana i „ulepszona" wersja podręcznika K. S c h m i d t a (wyd. II–IV) już zawierała rzekomy „pamiętnik" Walahfrida Strabona: *Dr. Karl Schmidt's Geschichte der Pädagogik...*, oprac. W. Lange, wyd. 2, t. 1–4, Cöthen 1867–1870; wyd. 3, 1873–1876; wyd. 4, t. II, Cöthen 1878, s. 197.

[39] *Dr. K. Schmidt's Geschichte*, oprac. W. Lange, t. II, s. XIV.

[40] K. -P. H o r n , *Das „Tagebuch"*, s. 697.

podaje Walahfrida Strabona jako autora „pamiętnika"[41], a u kolejnych pięciu kwestia autorstwa nie jest rozstrzygnięta[42]. W tym samym czasie, również w języku niemieckim, w krytycznych opracowaniach historycznych dotyczących Walahfrida Strabona nigdzie nie podawano tekstu „pamiętnika" szkolnego jako tekstu autentycznego. Tekstu tego nie ma również w miarę wiarygodnych niemieckich seriach źródeł i opracowań do dziejów oświaty: w „Monumenta Germaniae Paedagogica"[43] i w „Bibliothek der katholischen Pädagogik"[44]. Faktem jest jednak, że po artykule ks. J. Königa z 1882 r.[45] w literaturze przedmiotu, również niemieckiej, nie negowano również autentyczności „pamiętnika"[46].

Tekst „pamiętnika" był jednak nadal potrzebny – i to nie tylko pedagogom katolickim. Historia pedagogiki była jednym z ważniejszych przedmiotów w kształceniu nauczycieli – tym razem nauczycieli zjednoczonych Niemiec. Historyzm nadal odgrywał dużą rolę, nawet większą jak przed 1870 r. Bismarck, Wilhelm I i Wilhelm II doszukiwali się legitymizacji władzy cesarskiej Hohenzollernów w całych Niemczech właśnie między innymi w średniowieczu. Walahfrid Strabo z niemieckiego Reichenau mógł pasować do tego obrazu. To dlatego W. Lange pisał o Walahfridzie Strabonie, że „jest on w rzeczywistości pierwszym właściwym uczonym i nauczycielem w Niemczech" (*er ist in Wahrheit der erste eigentliche Schulmann in Deutschland*)[47]. Pomijając w tym miejscu anachronizm sformułowań, zwróćmy uwagę, że w intencji autorów dobrze było najwyraźniej pokazać niemieckim kandydatom na nauczycieli „pamiętnik" pierwszego „niemieckiego" nauczyciela i uczonego – we właściwym tych słów znaczeniu – do tego „niemieckiego" nauczyciela i uczonego, który żył w czasach karolińskich, w „niemieckim" klasztorze Reichenau[48].

Nieco inny wydźwięk miał „pamiętnik" rzekomo Walahfrida Strabona w NRD. W wyborze źródeł do historii wychowania K.-H. Günthera i H. Königa z 1959 r.[49],

[41] Po raz ostatni w 1986 r. : F. M ä r z , *Das Mittelalter und das Christentum*, w: Westermanns Pädagogische Beiträge 38, 1986, z. 2, s. 34–39.

[42] K.-P. H o r n , *Das „Tagebuch"*, s. 697.

[43] *Monumenta Germaniae Paedagogica*, Berlin, t. 1, 1886–62, 1938.

[44] *Bibliothek der katholischen Pädagogik*, wyd. F. X. Kunz, t. 1–18, Freiburg-Straßburg-München 1888–1916.

[45] Zob. przypis 46.

[46] Nic o „pamiętniku" Walahfrida Strabona w jemu poświęconych fragmentach opracowań w: LM, w VL2 t. 10, kol. 598–599; w *Geschichte der deutschen Literatur*, wyd. K. Gysi, K. Bröttcher i in. , t. 1, cz. 1, Berlin 1965, s. 299–302, 311–312. Nic o „pamiętniku" nie pisał nawet zajmujący się szczegółowo jego rękopisami Bernhard Bischoff.

[47] *Dr. K. Schmidt's Geschichte*, oprac. W. Lange, t. II, s. 197.

[48] Dodatkowo zadziałała w jęz. niemieckim gra słów: *Reichenau – Reich* (Rzesza, państwo) i *reich* (bogaty, obfitujący).

[49] *Quellen zur Geschichte der Erziehung*, wyd. K. -H. Günter, H. König, Berlin [Ost] 1959, s. 30–31.

„pamiętnik" Walahfrida Strabona był oficjalnie przykładem „wychowania duchownego" (mimo że Walahfrid uczył się na Reichenau przed 825 r. jeszcze jako świecki) w „czasach rozkwitu feudalizmu" (w IX w.!). Tekst „pamiętnika" został skrócony do pobierania przez Walahfrida Strabona jedynie początków jego edukacji, bez wymieniania autorów starożytnych dzieł, które występowały w tekście o. Galla Morela, a które ukazywały średniowieczną edukację klasztorną w pozytywnym świetle i pokazywały jej odwołania do starożytności. Kandydaci na nauczycieli w NRD mieli najwyraźniej wynieść po lekturze „pamiętnika" ugruntowany obraz „ciemnego średniowiecza", epoki zamkniętej i zdominowanej przez Kościół, choć jednocześnie – za Schmidtem i Langem – obraz edukacji pierwszego „niemieckiego" nauczyciela i uczonego.

Jeszcze inna motywacja zdawała się przyświecać autowi belgijskiego wyboru źródeł do historii wychowania, opublikowanym na Katolickim Uniwersytecie w Lowanium (Leuven) w 1978 r.[50] Deklarowane w nazwie uczelni wyznanie wydaje się mieć w tym przypadku co najmniej drugorzędne znaczenie. Autor był najwyraźniej pedagogiem, a nie historykiem. „Pamiętnik" Walahfrida Strabona zaczerpnął „z drugiej ręki", najprawdopodobniej z podręcznika Schmidta i Langego obecnego w większości dobrych bibliotek. Dla autora z Lowanium nie podlega dyskusji, że „pamiętnik" jest tekstem oryginalnym, z IX w. Dlaczego jednak sięgnął do tego tekstu? Dopatrywać się tu można z kolei popularnej w naukach pedagogicznych od przełomu XIX i XX w., a zwłaszcza po r. 1945, tendencji badania dziecka jako podmiotu wychowania, nie doktryn pedagogicznych. W historii wychowania przejawia się to m.in. w zainteresowaniu badania rzeczywistości szkolnej, „historii klasy szkolnej" (*classroom history* – jak obecnie m.in. Marc Depaepe z Lowanium), historii społecznej, a nie tradycyjnych, jak w XIX w., dziejów doktryn pedagogicznych. Autorowi z flamandzkiego Lowanium (1978) rzekomy „pamiętnik" szkolny Walahfrida Strabona z lat 815–825 wydał się bardzo pomocny: zdawał się ukazywać „rzeczywistość" szkolną – i to we wczesnym średniowieczu.

ZAKOŃCZENIE

Wykazanie nieautentyczności „pamiętnika" Walahfrida Strabona w 1987 r. wywołało pewne zamieszanie w literaturze historyczno-oświatowej zwłaszcza w Niemczech. Postawiło pod znakiem zapytania całkowitą wiarygodność i oryginalność kilkunastu opracowań historii wychowania. Wykazało, że jedną z metod powstawania tekstów jest bezkrytyczne przepisywanie od poprzedników. Na szczęście dało również do zrozumienia niemieckim historykom oświaty, za-

[50] *Opvoeding en onderwijs in het verleden. Teksten en documenten*, deel 1, oprac. M. A. Nauwelaerts, Leuven 1978, s. 65–69.

jmującym się obecnie z reguły jedynie dziejami najnowszymi – jak Heinz-Elmar Tenorth, autor jednego z najnowszych niemieckich podręczników do historii wychowania i obecny prorektor Uniwersytetu Humboldta w Berlinie – że średniowiecze nie jest epoką łatwą. Jest jednocześnie epoką istotną i niemożliwą do całkowitego pominięcia, bo przecież właśnie wówczas kształtowały się fundamenty naszego obecnego myślenia o wychowaniu, o szkole, o nauczycielu. Jest epoką wciąż stawiającą przed nami nowe, trudne wyzwania badawcze. Echo pewnego poczucia odpowiedzialności – by nie powiedzieć winy – za obecność nieautentycznego tekstu „pamiętnika" przez tyle dziesięcioleci, u kilkunastu niemieckich autorów, najwyraźniej widoczne jest na kartach podręcznika H.-E. Tenortha[51].

Funkcje „pamiętnika" w opracowaniach dziejów oświaty ostatnich niemal 150 lat pokazano na wybranych, najistotniejszych przykładach ukazujących główne kierunki zapotrzebowań na taki właśnie tekst. Dzieje „pamiętnika" zdają się ukazywać niebezpieczeństwa ulegania uproszczonym schematom, aktualnej polityce, „modzie" (tak w historiografii jak i w naukach pedagogicznych) oraz uznanym autorytetom. Wskazują na słabość „dydaktyzującego" pojmowania historii. Ukazują jednocześnie celowość dalszych studiów nad dziejami oświaty w dawnych wiekach, również w średniowieczu, mimo że pozorne wrażenie, iż rzekomo wszystko na ten temat wiadomo, zdaje się temu przeczyć. Wykazują jednocześnie na celowość łączenia w naszej dziedzinie dobrego warsztatu historyka, historyka oświaty i pedagoga. Ostrzegają przed wszelkim zamykaniem się. Zdają się również sugerować większą ostrożność w opracowaniach syntezy dziejów wychowania i wyboru źródeł historycznych oraz konieczność weryfikowania swych sądów ze stanem badań także w literaturze obcej.

Adam Fijałkowski

Walahfrid Strabo (ca. 809–849) and the so called "memoirs" from the school of Reichenau attributed to him

SUMMARY

Walahfrid Strabo is one of the most important and interesting authors of the "Carolingian Renaissance". Among his authentic works (cf. note 1), there are also several non-authentic ones: among them co called "memoirs", wrongly attributed to him, sham from the monastic school of Reichenau (815–825), in reality – compiled in 1856/1857.

A purpose of the text is to analyze causes of a compiling this text in the Switzerland, by Gall Morel, as well as its transmission into the history of education in Germany and in many other countries (including Poland: for the first time in 1889, cf. note 4; the last time: still in 1997, cf. note 2).

Questions, asked in the text, are:

1. why Walahfrid Strabo was chosen as an "author" of the so called "memoirs" and
2. why this text was so popular and so important for so many historians of education, for such a long time (1862-1986)?

[51] H. -E. Tenorth, *Geschichte der Erziehung. Einführung in die Grundzüge ihrer neuzeitlichen Entwicklung*, Grundlagentexte Pädagogik, wyd. III, Weinheim, München 2000, s. 54.